

TYGODNIK AUTORÓW NIEPOKORNYCH

Najbardziej szkodliwe feministki | Migalski: Kaczyński wygra wybory | Ile Grecja i Hiszpania straciły na UE | Łupkowy poker
Uwłaszczyć działkowców | Jak uratować sobie życie | Kościuszkowcy – armia Kremla | Inwigilacja przez gniazdko elektryczne

NR 18(118)/2013 CENA 4,90 ZŁ [W TYM 8% VAT]

PONIEDZIAŁEK – NIEDZIELA, 6–12 MAJA 2013

UWAZAMRZE.PL

UWAZAM RZE

E J P I S A N E

Niech nas zobaczą

*Jarosław Gowin i Przemysław Wipler
budują nową partię konserwatywną*

ISSN 2082-8292 Nr Indeksu 269719



OKŁADKA: D. KRUPA
FOT. JERZY DUDEK
EAST NEWS/SE/ANDRZEJ LANGE

**Świat jest tak skonstruowany,
że ludzie chorują, nie zawsze są też
zadowoleni z tego, jak wyglądają.
I po to jesteśmy my – lekarze.
Ja mam do spełnienia misję.**

*Sukces to rzecz osobista.
Dowiedz się, czym tak naprawdę
jest dla chirurga plastycznego*

Marka Szczyta

**NOWY NUMER
W SPRZEDAŻY**

Czytaj m.in.:

**Isabella
Rossellini:**

Irytuje mnie kult młodości

Seksmisja

*Biznes stworzony
dla przyjemności*

Ostra jazda

*na dwóch kółkach.
Ranking motocykli*



RYSUJE PAWEŁ GAŁKA

Gowin Wawelski



Gra o tron



WSTĘPNIAK

Jan Piński

Dwa lata przed wyborami parlamentarnymi rozpoczęły się przygotowania do nowego rozdania na polskiej scenie politycznej. Jarosław Gowin i Przemysław Wipler próbują budować nową wersję PO–PiS, konserwatywną, wolnorynkową alternatywę dla dwóch wodzowskich partii. Próba ta na razie spaliła na panewce, bo Gowin popełnił polityczne samobójstwo i zamiast cieszyć się z sukcesu w postaci uchwalenia ustawy ułatwiającej dostęp do zawodów, dał premierowi Tuszkowi pretekst do dymisji. Wipler dał się zaś ograć Jarosławowi Kaczyńskiemu, który wykorzystał brak doświadczenia i naiwność młodego polityka.

Polska scena polityczna jest zabetonowana przez ustawę o finansowaniu partii z budżetu zapewniającą im ogromne fundusze. Jednocześnie zakazano przyjmowania pieniędzy od firm na działalność statutową. W ten sposób stworzono kartel partii, które żyją z pieniędzy podatników i nie są zainteresowane wprowadzaniem zmian. Dotychczas udało się go przełamać tylko Ruchowi Palikota, którego lider dysponuje ogromnym prywatnym majątkiem. Fakt, że wykorzystuje go w irracjonalny sposób, to inna sprawa. Sednem jest to, że głównym czynnikiem decydującym o wynikach wyborów są pieniądze. A dziś dysponują nimi tylko partie parlamentarne.

Do gry o tron włączyła się lewica. Z sondażu Homo Homini dla „Uważam Rze”

wynika, że jeżeli SLD Leszka Millera zjednoczy się z Europą Plus Aleksandra Kwaśniewskiego, to razem mają szansę wygrać wybory. Z poparciem wynoszącym 25 proc. liderują w sondażu PiS i PO, ale SLD może liczyć na 23 proc. głosów. Taki wynik oznaczałby kontynuację rządów PO, tylko wraz z SLD. Od wyniku wyborów zależałoby, kto byłby starszym partnerem w tym związku. Podobnie jak to, kto będzie rządził w nowej lewicy. Miller i Kwaśniewski na razie prężą muskuły. Do wyborów europejskich zapewne pomaszerują osobno, aby ustalić, kto jest silniejszy. Obaj panowie mimo lat szorstkiej przyjaźni są pragmatykami, a działacze tęsknią do państwowych posad, których nie oglądali już osiem lat.

Pojawienie się nowej partii musi być poprzedzone dokładnym planem działania. W innym wypadku będzie ona skazana na los ugrupowania Polska Jest Najważniejsza albo Solidarnej Polski, dla której sukcesem będzie przekroczenie progu wyborczego.

Kaczyński, mordując projekt Wiplera w zarodku, pomaga Donaldowi Tuszkowi i Platformie w utrzymaniu władzy. Nowe konserwatywno-liberalne ugrupowanie znacznie większe zagrożenie stanowi bowiem dla obecnej władzy niż dla żelaznego elektoratu PiS. Inna sprawa, że planowane przez Kaczyńskiego zmiany w retoryce gospodarczej i tak odepchną od niego liberalnych wyborców. Bardzo prawdopodobne, że lider PiS, wygrywając bitwę z Wiplerem, przegrał długoterminową wojnę o młody elektorat liberalno-konserwatywny. ■

Kup książkę

UWAŻAM RZE

6–12 V 2013, numer 18 [118]

TEMAT TYGODNIA

14 Niech nas zobaczą

RAFAŁ OTOKA-FRĄCKIEWCZ

KRAJ

20 Duopol. Rozmowa z Markiem Migalskim, posłem do europarlamentu, wiceprezesem PJN

ANNA RACZYŃSKA

24 Uśpiony kapitał. Uwłaszczyć działkowców

TOMASZ TELUK

27 Inwigilacja przez gniazdko

TOMASZ TELUK

30 Polska jazda

KAROLINA KOWALSKA

32 Dlaczego Antek zabił?

JANINA BLIKOWSKA, MAREK KOZUBAL

BIZNES

34 Łupkowy poker

JACEK KRZEMIŃSKI

37 Południowa stypa

ALEKSANDER PIŃSKI

40 Cichy poborca

MATEUSZ BENEDYK

OPINIE

42 Poczci czarownicy. Ciemne postacie feminizmu

MARCIN HALEŚ

46 Pokolenie nieudaczników

TOMASZ URBAŚ

HISTORIA

48 Armia Kremla

LESZEK PIETRZAK

51 Człowiek, który wiedział za dużo

ANTONI J. WRĘGA

54 Przedwojenna lekcja patriotyzmu

TOMASZ KRZYŻAK

ŚWIAT

56 Podatek od raju

MICHAŁ KOZAK

58 Franciszek idzie na wojnę

PAWEŁ ŁĘPKOWSKI

NAUKA I ZDROWIE

60 Uratuj się sam

KAROLINA KOWALSKA

66 Wydrukuj sobie świat

KRZYSZTOF JÓŹWIĄK

PO GODZINACH

68 Poszukiwacze dokumentalnych skarbów

GRZEGORZ BENDA

76 Nowe technologie: trendy i hity

KRZYSZTOF JÓŹWIĄK

78 Przepis na show

AGNIESZKA NIEMOJEWSKA

DO I OD REDAKCJI

redakcja@uwazamrze.pl

Ważne, kto liczy głosy

Droga Redakcjo! Powiedzcie, że to nieprawda. Że to pomyłka, nieporozumienie. Otóż dotarła do mnie wiadomość, że głosy w ostatnich wyborach w Polsce... były liczone na serwerach w Rosji. Powiedzcie, że to żart. No bo jeśli to nie żart i nie pomyłka, to nie mówmy o naszej wolności odzyskanej w 1989 roku... Kraj, którego głosy w wyborach liczy ościenne mocarstwo, nie jest wolny! A Polska była bardziej niepodległa, gdy na jej terytorium stacjonowała milionowa Armia Czerwona. Mam tylko jedno pytanie: dlaczego? Jaki jest powód, aby głosy w naszych wyborach liczyły serwery w Rosji? Oczywiście tłumaczenie jakimikolwiek warunkami technicznymi odrzucam jako bzdurne. Pozytywne tu byłoby tylko oczywiste wyjaśnienie, dlaczego po czterech latach katastrofalnych rządów ponownie wygrywa PO, bo to zdejmuję z Polaków odium ślepoty.

D. i S. Niewiński

Sawicka prawie winna

Szanowna Redakcjo, pozwól sobie na kilka słów komentarza w sprawie wyroku Sawickiej. Czy mógł zapaść inny wyrok wydany przez „niezawisły” sąd? Absolutnie nie. W kraju, w którym niemalże wszystkie dziedziny życia społecznego są podporządkowane koleśiom z partii rządzącej, nie ma mowy o choćby odrobinie rzetelności i przyzwoitości. Tu nie ma afer korupcyjnych, wyprowadzania państwowych pieniędzy, ustawiania przetargów, zatrudniania znajomych i rodziny. Czy była jakkolwiek afera w III RP? Czy ktoś został osądzony w sprawie choćby afery stoczniowej, hazardowej etc.? Wszystko jest sprytnie zamiatane pod dywan, a lud karmiony jest straszliwą wizją powrotu PiS i jego państwa policyjnego. Na to absolutnie premier, dla którego los przeciętnego Polaka jest sprawą priorytetową, dla którego bezpieczeństwo, uczciwość, honor to hasła nadrzędne, pozwolić nie może. Wszystkie działania służb w czasach rządów ludzi, którzy już dawno powinni stanąć (zdaniem niektórych) przed Trybunałem Stanu, były nielegalne. Co więcej, jak mieliśmy okazję nie tak dawno temu usłyszeć w uzasadnieniu przy okazji innego wyroku, metody stosowane przez ówczesne służby były iście stalinowskie. Na pocieszenie dodam, że w wyroku w sprawie Sawickiej dopatruję

RYSUJE ROBERT KONRAD



się swojego rodzaju odwilży, bo sąd uznał co prawda, że metody, którymi posługiwali się śledczy, nie były legalne, ale sama Sawicka jest osobą zdemoralizowaną. Z drugiej strony widzimy, że państwo Tuska działało bardzo przewencyjnie i do więzienia można trafić za niepotwierdzony donos (sprawa „Starucha”) na kilka dobrych miesięcy.

A. Gawron

Głos młodego pokolenia

Droga Redakcjo, z zaciekawieniem czytam Wasze pismo, brakuje mi w nim jednakże jednego elementu. Moim zdaniem w dzisiejszych czasach niezbędnego. Głosu młodego pokolenia. Pokolenia, które nie boi się wyzwania, które o polityce mówi ostro, stanowczo, twardo i bezkompromisowo. Które rozbija utarte schematy, rozwala układ. Które ostrzej i skuteczniej niż ktokolwiek potrafi przedstawić swoje racje, wypunktować rządzących i opozycję, wytknąć politykom głupotę i wywołać dyskusję. Pokolenia, które może i chce zmieniać przyszłość. Które nie boi się pisać o sprawach najtrudniejszych i które wytyka głupotę także skostniałym poglądom większości społeczeństwa.

Pozdrawiam, Michał Kokot

Brawo, Pałkiewicz!

Szanowny Panie Redaktorze, pozwoliłem sobie napisać ten krótki list, by Panu podziękować. Gdy inni odeszli, ja nadal pozostałem wiernym czytelnikiem „Uważam Rze”. Cieszę się, że mam wreszcie

możliwość regularnej lektury tekstów pana Jacka Pałkiewicza! Tak trzymać!

Z wyrazami szacunku, Michał Matusiewicz

Wracam

Świetny ostatni numer, byłem regularnym czytelnikiem poprzedniej redakcji, potem przeszedłem do „W sieci”, ale tam zbyt radykalnie się zrobiło, dziś kupiłem pierwszy raz „Uważam Rze” za nowej redakcji i muszę przyznać, że poziom i tematy artykułów lepsze niż kiedykolwiek, wracam do Was.

Michał Woźniak

Mądrzejsza demokracja

Cenię was, bo umiecie wyważyć tematy polityczne z merytorycznymi problemami trawiącymi Polskę, o brak pomysłów na kolejne tematy jestem spokojny, reklamuję was wśród znajomych, bo pokazaliście, że po zmianach potraficie tworzyć pismo mądre i rzeczowe. Prosiłbym o poruszenie tematu zebrania i NGO (trzeci sektor, fundacje), które nadużywają środków. Im bardziej uświadomione społeczeństwo, tym lepsza i mądrzejsza demokracja, w innym wypadku dalszy regres aż do samego dna.

Piotr Jarosz

WYJAŚNIENIE

22 kwietnia 2013 r. w publikacji pod tytułem „Budzanowski już nie w skarbie” autor błędnie sugeruje, że Synthos SA jest spółką rosyjską. Informujemy, że Synthos SA jest spółką z kapitałem polskim i ma swoją siedzibę w Polsce.

Redakcja

W tym tygodniu piszemy m.in.:

Rupert Murdoch ocalał
i stał się jeszcze
bogatszy

1:0 – klienci kontra nc+.
UOKiK karze

Polskie firmy
na zachodnich
boiskach

Jeśli
wierzysz,
że prowizje
operatorów
mogą
wyszczupić,
piszemy
właśnie dla
Ciebie.



Teraz tylko
5,90 zł



Politycy coraz głośniej mówią o zdecydowanej obniżce prowizji w przypadku operatorów Visa i Mastercard. Czy tym razem naprawdę nie stracą Klienci?

Biznes nie musi być nudny. Sprawdź praktyczne podejście do gospodarki i biznesu na polskim rynku. Korzystaj ze sprawdzonej metodologii Bloomberg na świecie.

**Bloomberg
Businessweek**

Polska

7 dni na biznes



W każdy poniedziałek. Dostępny także w kioskach.

Kup książkę



MARIAN ZUBERZYCKI

Mowa nienawiści

Za nami dwa pierwsze tygodnie wiosny, w trakcie których zdecydowany prym wiodły kobiety. I oddać im trzeba, że dostarczyły masy rozrywki. Na niezbyt wysokim poziomie, ale zawsze to lepsze niż dowcipy Karola Strasburgera.

Przede wszystkim wyróżnić należy Beatę Sawicką. Sąd uznał, że owszem, dała się uwieść agentowi CBA, jednak w finale wzięła jedynie do ręki, a za to karać jej nie można. Jeśli już, to należy jedynie podać w wątpliwość jej moralność. Zamiast się rozplakać, Sawicka dumnie wybiegła z sądu z certyfikatem dziewictwa, i tyle ją widziano. Podobno pierwsze, co zrobiła, to poszła na lody.

Wielbiciele striptizu doczekali się nareszcie polskiej odmiany ukraińskiego Femen. Niestety, jak zawsze w wypadku podróbek, nie wygląda to najlepiej. Femen Polska składa się z dwóch babeczek, z których jedna nie ma piersi, a druga zapomniała przyjść na zorganizowany przez siebie protest. W efekcie miast cycków widzowie zobaczyli jedynie kawał tektury z bliżej niezrozumiałym hasłem.

Co więcej, obie panie poinformowały, że główne biuro Femenu kompletnie je ignoruje. Nic dziwnego, Ukrainki rozbierają się za grubą kasę, a nasze femenki nie dość, że nie mają co pokazać, to jeszcze zrobiły z siebie idiotki kompletnie za darmo.



WALDEMAR KOMPALA

Rafał Otoka-Frąckiewicz

Wątku feministycznego ciąg dalszy. Posłanka Marzena Wróbel z Socjalnej Polski nie lubi już Zbigniewa Ziobry i wisi na kłamce Kaczyńskiego, błagając, żeby ją przyjął z powrotem do PiS. Za chińskiego boga nie może zrozumieć, czemu taka młoda, inteligentna i ponętna babeczka odprowadzana jest z kwitkiem. No bo chyba nie dlatego, że żąda jednocześnie usunięcia jednego pisowskiego prezydenta miasta

w Polsce i zastąpienia go swoją kubaturą. Radom lubi wprowadzić przyciągać liczne nieszczęścia, ale Wróbel szybciej zacznie się rozbierać w Femen Polska, niż zasiądzie na tamtejszym stolcu.

Gdyby twoja vagina potrafiła mówić, to co by powiedziała? Że jest wściekła? Jest muszla? Wioska? Lubi brylanty? A może przeżyła powódź?" – dopytywała swoje

Kup książkę

czytelniczki Fundacja Feminoteka. Pomijając kwestię tego, ilu mieszkańców ma owa wioska oraz kto i czym ją zalał, pozostaje mieć nadzieję, że walcząc o równouprawnienie, feministki przytulą też facetów gadających ze swoimi penisami. Dotacja z ministerstwa zdrowia psychicznego murowana.

W tym samym czasie tygodnik „Wprost” poinformował, że republikańska polityk Sarah Palin stwierdziła, co następuje: „Choć śledztwo [w sprawie zamachu w Bostonie] trwa, wiemy, że to muzułmanie z Czech. Myślę, że powinniśmy tam pojechać i dać tym ludziom lekcję. I nie zatrzymujemy się na Czechach. Weźmy się za wszystkie kraje arabskie”. Jak się szybko okazało, „Wprost” dał się nabrać na tekst satyrycznego dailycurrent.com i stał się pośmiewiskiem całego internetu. Całkowicie niesłusznie. Zart z Palin trzyma się kupy o wiele bardziej niż plody literackie Feminoteki, a te brane są przez media całkiem serio. Można się pogubić?

No pewnie, że można. Jeśli ktoś nie wie, to lewicowe feministki w przerwach między dysputami ze swymi krociami organizują tak zwane marsze szmat. W ich trakcie porozbierane babeczki udowadniają światu, że nie strój zdobi samice, a najbardziej nawet wyuzdane uliczne wygibasy nie powinny stanowić zaproszenia do figli dla samców. Logiczne? No to jak w takim razie wytłumaczyć oburzenie, jakie wśród siostr i lewicowej prasy wywołały półnagie studentki tańczące przed wykładowcami w trakcie wyborów Miss SGGW? Prawicowych nudziarzy pomijam, bo oni zawsze dostają szczególności na widok inicjatyw pro-life. Ale żeby na widok nagości całymi dniami pultała się lewica? O co chodzi? Że co? Że owe studentki w przeciwieństwie do feministek są ładne? Drogie siostry, wystarczy kąpiel, dobry makijaż i też zaczniecie przypominać kobiety. Just do it!

Wszystkie powyższe panie w poziomie żenady przebiła jednak niespodzianie Marta Kaczyńska. W jednym z numerów magazynu „Viva!” zaprezentowała się w przeróżnych pozycjach i kombinacjach strojów, opisując swoją tęsknotę za utraconymi w Smoleńsku rodzicami. Na pierwszej stronie zachęca czytelników zwiewną halką i wyznaniem: „Zaczynam nowy rozdział”. Czyżby „Playboy”? A nie, tam przecież ma się rozkładać stara Kwaśniewska.

I tak to wiosna jak co roku zaowocowała golizną i miłosnymi wyznaniem. Ba, wigoru nabrały wygasse – zdawać by się

mogło – związki. Na przykład do PiS powrócił Adam Bielan. Zrobił się przy tym niezwykle skromny i na razie odwiedza jedynie głęboką prowincję, gdzie otwiera wystawy smoleńskie. Jednocześnie jednak cichaczem odwiedza warszawskie redakcje, sondując, czy ktoś go w nich jeszcze pamięta.

Do rozvodu doszło za to w Ruchu Narodowym. Roberta Winnickiego na stolcu prezesa zastąpił podobnie nierozpoznawalny Tomasz Pałasz. Na odchodnym Winnicki stwierdził: „Odbędzie się decydujące starcie w wojnie o Polskę. Wojnie nie tylko o to, jak ta Polska będzie wyglądała, ale przede wszystkim o to, czy Polska będzie”. Znając historię narodowego socjalizmu, można spokojnie obstawiać, że nie zostawią kamienia na kamieniu, może więc to i lepiej, że w sondażach przegrywają nawet z Korwinem.

Sam Korwin, jak wiadomo, startował ostatnio w wyborach do Senatu. Przerznął je jak zwykle z kretelem, ale nie stracił dobrego samopoczucia. Jak wyznał na Facebooku: „W szpitalu dla niepełnosprawnych w Mikołowie uzyskałem 22 proc. A SLD zero proc., choć z SLD kandydował lekarz!”. Szybko zdetonował go jeden z czytelników, stwierdzając: „Sukces, całe 5 głosów”. Na kilka godzin stał się gwiazdą internetu nie mniejszą niż sam Korwin.

Wspomniany kandydat SLD to osobny temat. Jego reklamówki wyborcze przypominały nieco enerdowską pornografię. Scenografia z tektury i światła poustawiana tak, żeby rzucić groźny cień, to jednak nic przy samym kandydacie, którego charyzma przejść może do annałów politycznego PR.

Mało wspomnieć, że inwokację swego wystąpienia

brzmiała: „Szanowni państwo, w naszej ojczyźnie żyje się coraz gorzej”, przeczytał z kartki. Oderwał się od niej dopiero w końcówce, kiedy dumny z wykutego na pamięć tekstu wyrecytował: „Pozdrawiam. Krzysztof Sajewicz”. Jakim cudem przegrał z Korwinem? Wietrzę spisek...

Skoro już o spiskach mowa. „Niestety, wśród prostytutek jest 97 proc. kobiet”. Czyja to wina? Oczywiście Watykanu, który „sprowadza kobiety do funkcji pasywnej”. Jak sobie z tym poradzić? „Edukacją seksualną od najmłodszych lat, żeby uczyć, czym jest seksizm”. Tak, zgadli państwo, to prorok marksizmu Piotr Szumlewicz, z którego cytaty garściami biorą już nie tylko tarzający się przy nich ze śmiechu fani, ale i dziennikarze ogólnopolskich stacji. Jeden z nich, reporter Polsatu Piotr Witwicki, podczas luźnej dysputy przy kawie wyskoczył z własną wersją Szumlewiczowskiej mądrości „zarodek świni wygląda podobnie do ludzkiego”, oznajmiając obecnym, że „embrion ludzki to żaden człowiek, bo może być to hipopotam”, a on sam nigdy nie jest pewien, co z jego kontaktów z kobietami się zrodzi. Nie wiedzieć czemu strasznie zdenerwowała go sugestia, że pozbędzie się wątpliwości, jeśli doberze sobie ładniejsze partnerki.

Ale wracając do Szumlewicza. Plotka Aniesie, że stoi on za tekstami na stronie internetowej ambasady Korei Północnej w Polsce. Przyznać trzeba, że styl podobny: „Patrząc na historię, to Koreańczycy nie wystrzelili nawet jednej strzały ani nie rzucili żadnym kamieniem na ziemiach USA. Jednak Stany Zjednoczone z przekrwionymi oczami pracują nad pochłonięciem KRLD”. Jeśli ktoś ma wątpliwości, to polecam pooglądać Szumlewicza na żywo. Chłopak produkuje się co wieczór w kapitalistycznej Superstacji, z obryzaniem przyjmując od niej wynagrodzenie w papciochmielowych debilarach. ■

**KIEDY PYTACIE,
SKĄD WYTRZASNAŁEM
TEGO WIELKIEGO PTAKA,
ODPOWIADAM:
Z CZEKOLADY**



Skazani za długi



OD LEWEGO

Piotr Ikonowicz

Kiedy opłaty i zobowiązania są wyższe od dochodów, bank zaostrza warunki spłaty, komornik siada na dochodach, a jeżeli nie daj Boże masz mieszkanie, to ci je zlicytują. Jedynie, co wtedy możesz zrobić, to pójść do lichwiarza i zadłużyć się jeszcze bardziej, na jeszcze wyższy procent, żeby oddalić moment katastrofy. Dla dłużników nie ma w Polsce litości. Ani drogi wyjścia. Bardzo wielu z nich pracuje na kilku posadach, na czarno, świątek, piątek czy niedziela, bez urlopu – po to tylko, żeby się wolniej zadłużać. Podobnie jak kraje Trzeciego Świata, polscy dłużnicy pracują na odsetki, tkwiąc często do grobowej deski w kleszczach windykatorów i komorników, wierzycieli, którzy ich poniżają, uznając, że słowo „winien” oznacza również „winny”. Winny grzechu ubóstwa, lekkomyślności, braku zaradności. Kiedy w USA zlicytują komuś i zabiorą dom, to jest z bankiem kwita. Może zaczynać wszystko od nowa. W Polsce zlicytowani dłużnicy muszą uciekać w szarą strefę, bo wylicytowane kwoty

rzadko pokrywają rosnące lawinowo wierzytelności, a garb długu sprawia, że komornik odbiera wszystko, co zarabiamy. Albo połowę, jeżeli należymy do szczęśliwców posiadających umowę o pracę. Zagrożonych taką sytuacją jest dwoje na troje obywateli RP. Nie mają oni bowiem żadnych oszczędności i każde zwolnienie z pracy, choroba czy choćby obniżka pensji skutkuje spiralą zadłużenia. Wiele banków ma dziś charakter wirtualny. Tnąc koszty, zostawiają tylko działy windykacyjne (duża ich część mieści się we Wrocławiu), gdzie bezduszni „ludzie słuchawki” żądają pieniędzy i odmawiają jakichkolwiek rozmów czy negocjacji. Powyższe dotyczy dłużników pracujących. W jeszcze gorszej sytuacji są bezrobotni. Blisko 90 proc. spośród nich nie ma prawa do zasiłku, a sam zasiłek jest tak śmiesznie niski, że nie wystarcza na utrzymanie mieszkania, a co dopiero na utrzymanie. Wobec bankructwa pomocy społecznej mogą harować na czarno za psie pieniądze albo przymierać głodem. Przyjdzie jednak czas, gdy ktoś osądzi wierzycieli. ■



DO PRAWEGO

Janusz Korwin-Mikke

Zacznę od banalnej obserwacji: w RMR (m. Rybnik, powiaty: Mikołów i Rybnik) trzy główne partie (PiS, PO i SLD) nie uzyskały łącznie 50 proc. głosów. Jednak największym przegranym jest PiS. RMR to 1 proc. ludności Polski. Na ten 1 proc. zważyło się 130 Posłów i zapewne kilku Senatorów PiS, Jarosław Kaczyński robił dwa-trzy spotkania dziennie, wydano monstrualne pieniądze – efekt? Niższy procent niż w sondażach ogólnopolskich! Dla porównania: Kongres Nowej Prawicy działał siłami kilku miejscowych Członków i Sympatyków – i uciułał 8 proc.: dwa razy więcej niż średnia z sondaży, wahających się od 2 do 6 proc. PiS nie dość, że wydawał pieniądze, to pokrywał duże koszty z kieszeni podatników. Przecież za przejazdy tych Senatorów i Posłów płacił Sejm – czyli państwo, czyli każdy z Państwa. Tak: również ja musiałem zapłacić w podatkach za tę rybnikiadę! Ciekawe, co na ten temat powie Państwowa Komisja Wyborcza. Natomiast my już wiemy, jak PiS po zwycięstwie szastałby pieniędzmi podatników. O, kradłby mniej niż koalicja

– ale przypominam: za poprzednich rządów PiS biurokracja się rozrastała. Wolniej niż za „liberałów” z PO – ale jednak wyraźnie rosła... Przypominam: PiS zaprotestowało przeciwko prywatyzacji LOT. To oczywiście: uważają, że wygrały wybory – i to PiS-meni obsiadą stołki i rozgrabią ten miliard, który PO+PSL ma dać na „ratowanie LOT”. Tylko muszą się spieszyć, bo chłopaki z PO umieją pieniądze wydawać bardzo szybko. Ogólna uwaga: partie Lewicy (PO, PiS, SLD, PSL, RP, SP i inne takie) mają tysiące oddanych działaczy – bo ci mają nadzieję na liczne tłuste posadki po wyborach. A Kongres Nowej Prawicy działa siłami tysiąca Członków – doskonale wiedzących, że po ewentualnym zwycięstwie nie dostaną żadnej posady państwowej, może poza premierem. Bo posad tych będzie mniej niż to, co kot Kaczyńskiego napłakał. Proszę popatrzeć, z jaką nienawiścią aparat zarówno Partii Republikańskiej, jak i Partii Demokratycznej traktuje w USA Ronalda Paula. Spokojnie: ustroje padają nie dlatego, że są okrutne, że lub niesprawiedliwe – lecz dlatego, że bankrutują. To już naprawdę niedługo. ■



W Polsce zlicytowani dłużnicy często uciekają w szarą strefę



W wyborach uzupełniających w Rybniku wygrał Bolesław Piecha z PiS